KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 12 Czerwca 1835. PIĄTEK. Nr 59.

Stef. Batory synowicy Gryzeldzie idącej za Jana Zamojskiego okazałe wesele wyprawia roku 1583.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

W Drukarni Akademickiej, nakładem wydawcy A. Tessarczyk.

KRAKÓW.

W dniu wczorajszym zakończył życie J. S. Bandtkie, urodzony roku 1767, bibliotekarz książnicy Jagiellońskiej i znany z wielu prac literackich uczonemu światu.

Polska. Jenerał adjutant Rautenstrauch wyjechał na kilka dni z Warszawy do Kalisza.

Francja. Dnia 29 Maja rozpoczął się w izbie Parów proces przeciw 110 obrońcom więźniów kwietniowych i przeciw 2 odpowiedzialnym wydawców gazet *Trybuny* i *Reformatora*, które najpierwsze ogłosiły pismo obrońców do więźniów. Po odczytaniu listy imiennej brakowało 90 Parów, liczba zaś obecnych wynosiła 141. Oprócz wydawców 2 wyżej wspomnionych gazet, ze 110 zaskarżonych, stawiło się 80. Między nieobecnymi 50, znajdował się Audry-de-Puyraveau, który w ówczas był obecny w izbie deputowanych. Wielu oskarżonych pokazało się z adwokatami wybranymi do obrony, p. Bischat zaś wybrał sobie za obrońcę naczelnego redaktora Trybuny pana Sarrut, który oświadczył, że wszyscy oskarżeni powierzyli współobwinionemu adwokatowi Michel wykazanie niewłaściwości sądu izby Parów. Prezes odmawiał tego z początku, gdyż jeden oskarżony niemoże bronić drugiego, nareszcie dał głos panu Michel, który, w mówić 2 godziny trwającej, na tem opierał niewłaściwość, że zaskarżony artykuł napastuje sąd parów, a nie izbę Parów, prawo zaś jedynie wtedy upoważnia izbę Parów do wymierzenia sobie sprawiedliwości, jeźli jest obrażoną jako zgromadzenie prawodawcze. Gdy p. Michel skończył, oddalono z izby oskarżonych, a izba Parów na wniosek p. Tripier, który wykazał niestósowność rozumowania p. Michel robiącego różnicę między izbą jako sąd i jako zgromadzenie prawodawcze, bez dalszej narady, postanowiła jednomyślnie słuchać oskarżonych. Potem zabrał głos wydawca Trybuny, a po nim trzykrotnie mówił Armand Carrel, który oświadczył, że niepodpisał pisma do więźniów. Na posiedzeniu 30 Maja, słuchano dalej oskarżonych. Wszyscy z różnemi dodatkami oświadczyli, że niepodpisali zaskarżonego pisma. Poczem na tajnem posiedzeniu izba parów uznała 76 oskarżonych za niewinnych, między któremi zdajduje się Carrel i Boyer d'Argenson. Oprócz p. Audry-de-Puyraveau i innych zaskarżonych, którzy

się niestawili, będzie jeszcze zaniesioną skarga przeciw 14 osobom; między niemi są wydawcy gazet Trybuny i Reformatora, adwokat Michel, pp. Raspail, Trelat, i t. d Na tem posiedzeniu z 144 Parów brakowało 10. Dnia dwudziestego 2go Maja wypłynęła z Tulonu flotta na Wschód. Lecz w chwili jej odpływania, nadeszły do Tulonu 2 telegraficzne depesze, które inne przeznaczenie nadały większej części okrętów składających tę flottę. Tylko 2 okręty odpłynęły na Wschód, a reszta ma się udać do portów Hiszpańskich. W ostatnich dniach miało nadejść do Paryża urzędowe zawiadomienie od Turcyi. Ma ono zawierać odpowiedź Sułtana na wielokrotne żądania wolnej żeglugi na morzu czarnem przez posłów lorda Ponsonby i Admirała Roussin. Turcja miała odmówić na to swego przyzwolenia mimo pogróżek angielskiego posła. Na giełdzie paryzkiej panuje ciągła trwoga między spekulantami z rozmaitych przyczyn. (G.P.S.)

Prussy. N. król Pruski ozdobił orderami następujących oficerów rossyjskich i urzędników: jenerała Wasilczyków orderem orła czerwonego Iej klassy; jenerała Bibików orderem orła czerwonego 2ej klassy z gwiazdą, pułkownika Filozofow orderem S. Jana; Radcę Stanu Wylie orderem orła czerwonego 2ej klassy; Radcę kollegialnego Lobestein, Radcę dworu Seidlitz i Hahn orderem orła czerwonego Iej klassy. W. X. Cesarzewicz Michał d. 3. bm. odjechał z Berlina do Marjenbadu, a jego małżonka i W. X. Helena, wraz z swojemi dziećmi odjechały do Karlsbadu.

Hiszpanja. Francuzka gazeta *Messager* donosi z Madrytu d. 21 Maja, że prezes ministrów i minister spraw zagranicznych w nadzwyczajnem poselstwie wyjedzie wkrótce do Londynu; hr. Toreno zostanie prezesem ministrów. Szef sztabu w północnych prowincjach, San Miguel obejmie tymczasowo po Valdezie naczelne dowództwo wojska. Pismo z Bajonny pod 24 Maja donosi, że Valdez założył główną kwaterę w Vittoryi O- trzymał polecenie, aby zgromadził na radę wszystkich wyższych oficerów i podał im do rozstrzygnięcia następne pytania: Czy zbuntowane prowincje mogą być samą siłą zbrojną opanowane? Czy można je zupełnie spustoszyć i mieszkańców wypędzić? Na obadwa pytania oficerowie mieli dać zaprzeczającą odpowiedź. Obserwacyjny oddział wojska francuzkiego nad granicą hiszpańską, wraz z konnicą i artyllerją wynosi 50 tysięcy ludzi. Zumalakarreguy miał się zbliżyć z 10,000 żołnierza do Pampelony i odeprzeć wycieczkę załogi. Jenerałom Krystynów, Aldamowi i Iriarcie odebrano dowództwo, lecz niewiadomo z jakiego powodu. Podług wiadomości z Madrytu 24 Maja, kanonik Gorostodi dowodzący gromadą Karolistów, został pobity od wojska królowej w Galicyi, a Gorostodi, który się kazał nazywać pułkownikiem Kardynałem, wpadł w ręce zwycięzcy. Jego papiery mają zawierać plan do wielkiego spisku. Valdez przesłał w imieniu oficerów adres do tymczasowego ministra wojny, w któ-

rym mocno gani ostatnie niespokojności w Madrycie. Kommissja wyznaczona do rozpoznania umowy między Valdezem i Zumalakarregujem, skończyła swoje czynności tym wnioskiem, że sejm ma prawo żądać rachunku z postępowania ministrów, i że nie będzie od rzeczy przesłanie prośby do królowej o wydanie sejmowi powyższej umowy. (G. P. S.)

Anglja. Torysowie odnieśli trjumf. Pułkownik Anson deputowany Wig, który dla przyjęcia urzędu, musiał się podać do powtórnego wyboru w Staffordshire, nie został wybrany, ale jego przeciwnik Goodricke Torys. Ten wypadek był przyczyną niespokojności. Zaraz po ukończonem głosowaniu zebrały się gęste gromady ludu przed domem, gdzie mieszkał p. Goodricke; za nadchodzącą ciemnością te gromady stawały się liczniejsze i głośniejsze, a ponieważ w nocy lękano się większych pogrożek przed domami Torysów, wezwano przeto wojsko z przyległej okolicy. W istocie po krótkiej zwłoce, gdy wszelkie namowy nieuskutkowały, wystąpiła siła zbrojna do uspokojenia ludu. Żołnierze postąpili naprzód z dobytemi pałaszami, lecz pospólstwo przyjęło ich kamieniami, a jak niektórzy utrzymują, i wystrzałami z broni. Pospólstwo schroniło się na pobliski smętarz i zrobiło barrykadę; i na innych ulicach porobiono barrykady i rzucano kamieniami. Wtedy wojsko dało ognia i tym sposobem przywróciło porządek. Nikt niezginął, ale wielu od kul było rannych. Scisłe śledztwo tej sprawy nakazano. — Na giełdzie londyńskiej panuje największa trwoga z powodu stanu rzeczy w Hiszpanii. Wszelki kredyt i publiczne zaufanie znikło, co jest niesłychanem w rocznikach tutejszej giełdy. P. Rikardo napisał do hiszpańskiego posła z doniesieniem o pogłoskach niszczących zupełnie kredyt jego rządu i że oczekuje od niego ich zaprzeczenia. Poseł odpowiedział, że ma wiadomości z Madrytu do 12 Maja, francuzki zaś poseł do 18, a podług nich wszelka obawa jest płonną. Podług zeznania samego lorda Elliot, Valdez stracił niewięcej jak 300 ludzi i mało znaczące stanowisko podczas bitwy w dolinie Amescoas; że Valdez zdaniem samego Wellingtona, zajął dobre stanowisko nad Ebrem, że wszystkie wiadomości o zbieganiu Krystynów do Karolistów i o pochodzie Zumalakarreguja do Burgos są fałszywe. Gazeta *poczta poranna* powiada, iż skoro za ministerjum Peela i Wellingtona, p. Bagot był wysłany do powinszowania wstąpienia na tron N. Ferdynandowi, po wypełnieniu tego zlecenia miał się udać do Petersburga. Ale gdy p. Bagot odebrał w Wiedniu wiadomość o dymissyi Peela, oczekiwał nowego zawiadomienia co ma dalej czynić. Lecz dzień po dniu upływał, a lord Palmerston nic nie napisał do p. Bagot, czy ma pojechać do Petersburga, czy powrócić do Anglii. Po długiem więc nadaremnem oczekiwaniu, musiał p. Bagot wrócić do Londynu. Kurjer zaś inaczej tę rzecz uważa mówiąc, iż skoro p. Bagot nie został odwołany i nieprzysłał swojej dymissyi, powinien był jechać do Petersburga; gdyż z tej samej okoli-

czności, że lord Palmerston nie dał wcale nowych zleceń, powinien był pierwszy wnioskować, iż dawne obowięzują. Spór ten wiele gazet prowadzi, a ministerjalne sądzą, iż Torysowie zdają się więcej słuchać Xcia Wellingtona niż króla, gdyż inaczej p. Bagot dla samej zmiany ministrów nie byłby wrócił do Anglii. (G.P.S.)

Egipt. Między ofiarami, które morowa zaraza zabrała w Kairze, znajduje się córka jedynaczka sławnego Beja Defterdar. W swoim pałacu w Scinbra umarł francuzki pułkownik, również w rezydencyi Ibrahima wielu zaraza sprzątnęła. W Kairze do 15 Kwietnia, umarło 1350 osób. Smiertelność zmniejsza się teraz między Arabami, a napada Francuzów. Zegluga znajduje się w nędznym stanie, wszystkie okręty uciekają od tych zapowietrzonych brzegów. Vice-król przybył niedawno do Kairu, gdzie odebrał wiadomości o buncie w Syryi, który wzywa obecności w tej prowincyi Ibrahima Paszy. Z resztą uważają te niespokojności za nic nieznaczące. Z Wiednia zaś donoszą: Morowa zaraza ogarnęła wyższy i średni Egipt, a w niższym dotąd nieustaje. Alexandrja stała się pustynią, straciła bowiem dwie trzecie części swojej ludności — Kilka przypadków morowej zarazy w Stambule nie są niebespieczne i niegrożą mocniejszem rozszerzeniem tej klęski. Północna część europejskiej Turcyi jest od zarazy wolną, a mianowicie cała droga przez Adrjanopol, Zofią i Bagdad ma najzdrowsze powietrze. Przeciwnie zaś w Bośnii i nagranicach Serbii zjawia się szkodliwa epidemia, która wielu dorosłych sprzątnęła. (G.P.S.)

Dawnemi czasy w Rzymie pies był tak wyuczony, że ślepego żebraka prowadzał od jednego do drugiego domu i oddawał mu jałmużnę, rzucaną przez okno. Zatrzymywał się regularnie przed domami, w których zwykle jałmużnę dawano, i przed nadjeżdżającemi wozami uprowadzał swego pana w bespieczne miejsce. Jeden uczony powiada, że Celtowie tworzyli z psów falangi i używali do boju. Uzbrajali ich w obroże najeżone kolcami i ubierali je w zbroje żelazne. Za pierwszym znakiem, rzucały się psy z odwagą na nieprzyjaciela; wolały raczej zginąć jak ustąpić i częstokroć rostrzygły los bitwy na korzyść swoich panów.

Przy.doKrako: Rohn Szczepan, Fontanna Rozalja, Lipiński Józef, Cywiński Walenty z Polski. Häder Karol, Łaske Franciszek, Löwenfeld Emanuel, Buchholtz Karol z Prus. Seitz Edward, Krasuski Wincenty z Galicyi. Godlewska Teresa z Polski. Hell Helena z Węgier.

Opuścili Kraków. Kubiczek Jakób, Auberlin Franciszek do Polski. Moszczeńska Xawera Hr. Tarczewski Ferdynand ob. Mycielski Stanisław Hr. Kieszkowski Ferdynand oficer pruski, Wąsikowski Franciszek, Gutman Teofil do Galicyi. Kobylińska Eleonora, Fritz Katarzyna do Prus. Samburska Marja do Rzymu.

Dziś w południe ciepła stopni 20.